Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 29. Kraków, niedziela 19 lipca 1925. Rok II.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedplata wynosi: kwartalnie 2 zł 50 gr, półrocznie 5 zł, rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3844. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Wiec rękodzielniczo-mieszczański w Krakowie.

Staraniem Sekretarjatu rękodzielniczo- mieszczańskiego Ch. D. w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 18 lipca, o godz. 7 wieczorem, w sali Domu Związkowego, przy ul. A. Potockiego 11, Wiec rękodzielników i kupców, celem omówienia sprawy ugody z żydami. Referują posłowie Ch. D. Sekretarjat zaprasza polskich rękodzielników i kupiectwo do wzięcia licznego udziału w wiecu, by zająć stanowisko wobec faktu ugody, która zagraża rozwojowi polskich miast.

—oOo—

Treść numeru:

Sprawy mieszczańskie na Radzie Naczelnej Ch. D.

W dniu 12 lipca b. r. odbyło się w Warszawie zebranie nowo obranej Rady Naczelnej Ch. D. Na rannem posiedzeniu wygłosili referaty: polityczny, p. prezes Chaciński, zaś gospodarczy p. Korfanty. Nad referatami tymi wywiązała się dyskusja kilkugodzinna, która toczyła się już na posiedzeniu popołudniowem.

Tutaj chcemy zająć się przedewszystkiem temi punktami obrad, które dotyczyły spraw mieszczaństwa. Katastrofalną sytuację polskiego mieszczaństwa przedstawił adw. Dr. **Bolesł. Rozmarynowicz** z Krakowa. W przemówieniu swojem na wstępie zaznaczył, iż społeczeństwo nasze, a przedewszystkiem miasta ogromnie zubożały. Złożyły się na to rozmaite przyczyny między innemi zaś 1) nieszczęsne rozporządzenie waloryzacyjne, które wywłaszczyło miasta z drobnych oszczędności mieszczańskich na rzecz banków. 2) nieproporcjonalne obciążenie miast podatkami, mimo, iż szermuje się argumentem, że Polska jest przedewszystkiem krajem rolniczym, a wreszcie 3) zupełne zaniedbanie polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu przez Rząd.

Skutkiem rozp. waloryzacyjnego jest znaczne zmniejszenie się wartości majątkowych, w stosunku do czasów przedwojennych, co spowodowało osłabienie gospodarcze warstw mieszczańskich. Miasta występują przeciw ministr. skarbu p. Grabskiemu ze słusznemi zarzutami, iż wyzyskuje je do ostatnich granic, niszcząc warstwy produkcyjnie pracujące i spłacające ogromne podatki. Gdy dobra państwowe parcelowane są między jedną tylko kategorję obywateli, t. j. rolników, miasta otrzymały w kompensacie, jakby na śmiech, podwyższenie podatku majątkowego, który równocześnie rolnictwu zniżono, a przecież **dobra państwowe nie powinny być jednej tylko warstwie na specjalnych ulgowych warunkach oddawane, skoro inne warstwy społeczeństwa nic za to nie otrzymują.**

Sytuacja w miastach jest dziś tak ciężka, **że należy myśleć o uzyskaniu moratorjum wekslowego,** a nawet słyszy się głosy o konieczności **zgłaszania masowego postępowania ugodowego,** gdyż wobec zupełnego braku gotówki, nikt nie jest w stanie pokrywać swoje zobowiązania gotówkowo, weksle zaś same nie mogą dla życia gospodarczego wystarczać.

Jedną z przyczyn, ciężkiej sytuacji jest także **brak jednolitego ustawodawstwa cywilnego.** Widzi się to w szczególności przy postępowaniu sądowem i przy postępowaniu egzekucyjnem. Stan ten utrudnia rozwinięcie w znaczniejszym stopniu handlu między b. dzielnicami, bo ogromna ilość ludzi już się na tem poparzyła, nie mogąc swych skredytowanych należytości na drodze sądowej wydostać, o ile dłużnicy znajdują się w innej b. dzielnicy, gdyż dochodzenie tych pretensyj pociąga za sobą ogromne koszta i po największej części nie prowadzi do rezultatu.

Odnośne rezolucje zgłosili: p. poseł **Holeksa** w sprawie **ujednostajnienia ustawodawstwa przemysłowego:**

Rada naczelna Ch. D., uznając w interesie normalnego rozwoju życia gospodarczego, za sprawę pilną i konieczną wprowadzenie w życie jednolitego, na całym obszarze Państwa, ustawodawstwa przemysłowego, wzywa sejmowy Klub poselski do podjęcia starań w celu jak najrychlejszego uchwalenia przez Sejm i Senat przedłożonego przez Rząd projektu ustawy przemysłowej z zachowaniem i rozwinięciem wszystkich jego postanowień zmierzających do należytej ochrony i dalszego rozwoju polskiego, chrześcijańskiego rękodzieła i drobnego przemysłu.

Nadto p. **Dr. Rozmarynowicz** zgłosił następujące rezolucje: 1) **W sprawie jednolitości ustawodawstwa:**

Rada Naczelna Ch. D. wyraża zapatrywanie że do uzdrowienia stosunków gospodarczych wewnątrz kraju wielce przyczynić się może ujednostajnienie ustawodawstwa. Wychodząc z tego założenia, Rada Naczelna wzywa Klub sejmowy, aby wpłynął na Rząd w celu przyspieszenia prac Komisji kodyfikacyjnej, tak, aby projekty ustaw cywilnych jak najrychlej przedłożone zostały Sejmowi.

2) **O poparcie polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu:**

Rada Naczelna Ch. D. stwierdza, że rękodzieło, drobny przemysł i handel nie znajdują w rządzie w obecnych, katastrofalnych dla tych gałęzi produkcji warunkach, należytego zrozumienia i poparcia. Rada Naczelna wzywa Klub sejmowy, aby celem obrony tych gałęzi produkcji od zupełnego upadku poczynił jak najenergiczniejsze kroki u Rządu, celem wyjednania wydatnego poparcia dla polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu, głównie zaś przez uruchomienie dostosowanego do potrzeb tych gałęzi kredytu.

List ze Sejmu.

Opozycja „Wyzwolenia". — Gra p. Rataja. Opozycja mniejszości narodowych. — Niebezpieczeństwo dla Kresów czy dyktatura?

Warszawa, 13 lipca 1925.

Przez parę z rzędu posiedzeń, bo przez prawie tydzień Sejm jest widownią awantur, jakich w tym Sejmie jeszcze nie było, a podobno nawet w Sejmie Ustawodawczym nie widziano tak osobistych zajść. Bezpośrednią przyczyną awantur jest sprawa projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie, czyli tak zwana reforma rolna, o czem już pisałem w liście poprzednim. Przedłożenie Komisji reform rolnych nie dogadza „Wyzwoleniu", które wyborcom swoim obiecało reformę rolną o wiele radykalniejszą, niż tego chce „Piast" i inne stronnictwa polskie. Toteż „Wyzwolenie" zgłosiło do projektu ustawy ogromną moc poprawek, a ponieważ prawie wszystkie te poprawki upadły, przeto rozpoczęło „Wyzwolenie" opozycję, która jednak miała charakter względnie przyzwoity. Polegała mianowicie na tem, że „Wyzwolenie" żądało nad każdą poprawką imiennego głosowania, co wobec przeszło 600 poprawek przeciągnęłoby głosowanie na kilka tygodni. Pozatem sporo czasu zajęły również hałasy i bicie w pulpity, urządzane przez „Wyzwolenie", kiedy ważniejsze jego poprawki upadły. Marszałek Sejmu p. Rataj, członek „Piasta" nie umiał jednak złamać opozycji, mimo, że regulamin obrad daje mu dostateczne środki. P. Rataj bowiem od początku swego urzędowania usiluje przy każdej sposobności pozyskać przychylność lewicy, co doprowadziło do rozwydrzenia klubów lewicowych. Trzeba przeto stwierdzić, że winę za awantury w Sejmie ponosi w pierwszym rzędzie p. Rataj, który kokietowaniem lewicy sejmowej chce wzmacniać swoje wpływy. To oczywiście się nie uda, a dowodem tego zajścia obecne w Sejmie. P. Rataj zamiast zdusić opozycję „Wyzwolenia" rozpoczął z nią pertraktacje, w czem dopomógł mu i rząd i stronnictwo „Piasta". Pertraktacje doprowadziły do pomyślnego wyniku. „Wyzwolenie" zaniechało opozycji w zamian za ustępstwa, jakie „Piast" poczynił na rzecz poprawek „Wyzwolenia". Zawierając ugodę z awanturnikami z „Wyzwolenia" nie przewidzieli pp. Rataj, Witos i Radwan, kierownik ministerstwa reform rolnych, że takie same prawo do ustępstw podniosą mniejszości narodowe i będą się starali te ustępstwa wymusić. Tak się stało dziś. Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, a nawet rzekomo ugłaskani żydzi rozpoczęli dziś hałaśliwą opozycję przy po-

mocy krzyków, bicia w pulpity, granie na trąbkach, dzwonienie i t. p. Piekielny hałas doprowadził dwukrotnie do przerwy w posiedzeniu. Przerwy te były z czasu spowodowane przez p. marszałka, który próbował z awanturnikami pertraktować. Mniejszości narodowe są jednak więcej wymagające. Im chodzi już o rzecz większą, a mianowicie o **rozparcelowanie ziemi polskiej na Kresach między Ukraińców, Białorusinów i Niemców, co oznacza wyrzucenie Polaków z Kresów.** Tego nie chcą zrozumieć przywódcy „Wyzwolenia", PPS., a nawet „Piasta". Taka „reforma" rolna oznaczałaby skurczenie olbrzymie polskiego stanu posiadania na ziemiach kresowych, a agenci państw ościennych mieliby bardzo ułatwioną robotę, która musiałaby się zakończyć oderwaniem Kresów. Jeśli bowiem Polska ma się utrzymać w obecnych swoich granicach, musi dzisiejszy polski stan posiadania w województwach wschodnich nie tylko być utrzymany, ale nawet wzmocniony przez napływ polskich włościan, polskich robotników, **rzemieślników** i inteligencji. Niestety krótkowidztwo polskich czynników parlamentarnych i rządowych ułatwia robotę mniejszości narodowej, a kompromisy w sprawie reformy rolnej budzą u tych mniejszości coraz większy apetyt. Daj Boże, by polskie stronnictwa, zwłaszcza lowicy zrozumiały, do czego prowadzi ich taktyka i by z błędnej drogi co prędzej zawróciły.

W kuluarach Sejmu oraz wśród ludzi obserwujących nasze życie sejmowe rodzą się jednak inne jeszcze poglądy co do ostatnich zajść w Sejmie. Podejrzywa się, nie bez słuszności, że opozycja, wybuchająca raz tu, drugi raz tam, podsycana jest przez jakieś tajemne siły. Chodzi ni mniej ni więcej jak o to, by w opinji społeczeństwa dać dowód bezsilności Sejmu, by ten Sejm corychlej rozpędzić i obchodzić się bez reprezentacji parlamentarnej. Krótko, a jasno mówiąc, chodzi o przygotowanie gruntu do dyktatury jednego człowieka, czy też grupy ludzi. Wiele innych objawów zdaje się na to wskazywać, że pogląd ten nie jest bezpodstawny. Dlatego też należy już dziś liczyć się z dalszemi próbami rozbicia Sejmu. Nie miejsce tłómaczyć, czem grozi zdyskredytowanie idei parlamentaryzmu, co może czekać państwo, rządzone przez dyktatora zwłaszcza gdyby to był człowiek jeden z takich, jacy przez cztery lata pracowali nad pogrążeniem Polski w chaosie i prawie anarchji. Nie możemy do tego dopuścić bo to byłoby otwarcie drogi dla bolszewików z jednej, a dla Niemców z drugiej strony.

Zabrzeski.

O pracę dla bezrobotnych rękodzielników!

Dostawy wojskowe i państwowe oddać wprost rzemieślnikom a nie pośrednikom!

Izba Rękodzielnicza w Krakowie wystosowała do Województwa krakowskiego następujący memorjał:

Nadzwyczajny przełom gospodarczy, jaki obecnie w Polsce przeżywamy, dotknął w wysokiej mierze sfery rękodzielniczo-przemysłowe a zwłaszcza budowlane.

Wśród rękodzielników panuje rozgoryczenie, graniczące z rozpaczą i trudno już do opanowania.

Aby choć w części zaradzić **zbliżającej się katastrofie**, która niewątpliwie **może w zimie przybrać niepożądane objawy** — Izba rękodzielnicza zwraca się do Województwa z prośbą, by zechciało spowodować:

1) aby wszystkie te roboty, które wykonują Władze wojskowe we własnym zakresie **oddawane były drogą publicznego przetargu, rękodzielnikom**, którzy dziś pozbawieni są pracy, a tem samem egzystencji;

2) **by natychmiast przystąpiono do tych robót, na które przyznano kredyty;**

3) by wszystkie roboty rękodzielnicze były oddawane przez instytucje państwowe, **wprost odnośnym rękodzielnikom, a nie za pośrednictwem przedsiębiorców,** którzy z braku robót, a tom samem silnej konkurencji obniżają swe oferty kosztem rękodzielników;

4) by instytucje państwowe **nie oddawały robót instalacyjnych zakładom miejskim, jak elektrowni, gazowni lub zarządowi wodociągów, co się zazwyczaj czyni bez ofert i konkurencji, lecz roboty te oddawały drogą przetargu firmom prywatnym.**

5) aby władze wojskowe **oddawały roboty rzemieślnicze nie budowniczym za wyższą cenę**, jak to miało miejsce w Krakowie z oddaniem pieców kaflowych we wszystkich budynkach wojskowych w Krakowie **już, Roleckiemu, który roboty te oddaje rzemieślnikom z oczywistą stratą dla Skarbu Państwa i krzywdą rękodzielników, którzy za czasów austrjackich roboty otrzymywali bezpośrednio od wojskowości.**

Tak samo ma się sprawa z robotami **malarskiemi i lakierniczemi**, na co możemy służyć dowodami.

Przy tej sposobności stwierdzamy, że ten sposób rozdawnictwa robót publicznych **podraża ich koszt o 10—20% na korzyść przedsiębiorcy**, który znowu chcąc jak najwięcej zarobić, szuka **najtańszego rzemieślnika**, co odbija się na jakości wykonania danej roboty.

Ilu jest Żydów w Polsce?

Według obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego liczba żydów w Polsce wynosi 2.830.000, co stanowi 14.4% ogółu mieszkańców.

Podawane często liczby 4 do 5 miljonów żydów, co stanowi około 14% ogółu ludności, nie odpowiadają rzeczywistości.

Nie jest też Polska państwem o największej liczbie absolutnej żydów, gdyż w Sowieckiej Rosji i Ameryce Północnej jest ich więcej. Natomiast **Polska stoi na pierwszem miejscu, co do odsetka gęstości żydów**. Głównym rezerwoarem żydowstwa jest b. Kongresówka, w której granicach mieszka 1.497.000 żydów (czyli przeszło połowa ogólnej ich ilości), stanowiąc przeszło 14% ogółu mieszkańców.

Na Ziemie Wschodnie przypada 573.000, czyli 11% ogółu mieszkańców, na b. zabór austrjacki — **Małopolskę 740.000 (około, 10% ogółu mieszkańców),** na Śląsk Cieszyński, przypuszczalnie, 5.000 (4% ogółu mieszkańców), i na ziemie b. zaboru pruskiego, przypuszczalnie, 25.000 (0,7%).

Na początku 19-go wieku w rozsiedleniu żydów nie było tak znacznej różnicy, jak obecnie.

W Poznańskiem np. w r. 1816, odsetek żydów wynosił 6.3%, był więc o mało niższy aniżeli w Kongresówce w tym czasie (7.8%).

W Poznańskiem i na Pomorzu od r. 18[illegible] zaczyna się tłumne przesiedlanie żydów do miast niemieckich, tak, że w r. 1910, odsetek spada do 1,3%, a obecnie nie przekracza 0.3%.

Powodem tego, było powstanie mieszczaństwa polskiego, zorganizowanie się rolnictwa i łatwość przesiedlania się do centrów handlowo-przemysłowych w Niemczech.

W Kongresówce odsetek żydów ciągle wzrastał, a ze szczególniejszą siłą w okresie od powstania listopadowego (w r. 1831.) do powstania styczniowego (r. 1863).

Wkońcu 19-go wieku ogarnia ludność żydowską ruch emigracyjny do Ameryki Półn., występują b. silnie na ziemiach litewsko-ruskich i w Małopolsce.

Słabiej przedstawia się ruch wychodźczy w Kongresówce.

Rozwój przemysłowy, wzrost Warszawy, Łodzi — ściąga do tych centrów masy żydowskie nietylko z Kongresówki, ale i z ziem Wschodnich i Rosji.

Skupienie żydów, pierwotnie, największe rozmiary przybrało na ziemiach Wschodnich. Ubogi jednak i mało zagospodarowany ten kraj, nie mógł wytrzymać takiej masy handlarzy i rzemieślników żydowskich, to też rychło ruch emigracyjny żydów z tych ziem do Ameryki rozwinął się.

Obok tej tendencji do emigracji i zmniejszania się odsetka, podkreślić należy zjawisko ogromnej wagi — coraz większe skupianie się żydów w większych miastach i ośrodkach przemysłowych.

W samej Warszawie mieszka 10,6% ogółu żydów, gdy wogóle ludność Warszawy wynosi 3,4% ludności Rzeczypospolitej.

Niżej wymieniamy niektóre jednostki administracyjne, posiadające największą liczbę żydów:

	Liczba żydów	% żydów
1. Warszawa m.	300.105	33.0
2. Łódź m.	155.860	34.5
3. Lwów	70.854	35.0
4. pow. Będziński	50.342	13.0
5. **Kraków m.**	**45.192**	**24.6**
6. pow. Częstochowski	30.153	12.8
7. Wilno m.	46.600	37.8

Na zasadzie spisów ludności z r. 1897 i 1921 można stwierdzić, że absolutna liczba żydów w Kongresówce wzrosła w tym okresie o 14.000 t. j. 1,7%.

Przyrost zatem minimalny. Ogromny natomiast przyrost żydów wykazuje Warszawa (w r. 1897 — 219.000, w r. 1921 — 309.000), Łódź i Zagłębie Dąbrowskie, czyli największe ogniska przemysłowo-handlowe. Gdy w tym okresie przyrost żydów w Kongresówce wynosił ogółem 217.000, na Warszawę, Łódź i pw. Będziński przypada 171.000, czyli 80% całego przyrostu.

Liczba absolutna żydów wzrosła tylko w Krakowie i Nowym Sączu, natomiast w miejscowościach rolniczych, nie mających większych miast, istnieje wyraźna tendencja do zmniejszenia się odsetka żydów, naogół w porównaniu do Kongresówki niewysokiego.

Z tego, co powyżej zostało powiedzianem, wynika, że **żydzi najliczniej skupiali się na wschodzie, gdzie ludność była uboga i ciemna, a życie gospodarcze najbardziej zacofane.**

Nagromadzone masy żydowskie na wschodnich rubieżach **zmonopolizowały w swoich rękach całkowicie handel i większość rzemiosł,** to też w następstwie ruch emigracyjny najsilniej się tam zaznaczył.

Ruch ludności żydowskiej przybiera dwojaką formę: przesiedlania się do centrów przemysłowych i handlowych, do wielkich rozwijających się miast i wychodźtwo zagraniczne.

Skupianie się żydów w centrach przemysłowych dowodzi, że masy robotnicze są takim samym dobrym materjałem eksploatacyjnym dla żydów, jak dawniej ludność wiejska z czasów pańszczyźnianych.

Skupianie się żydów w ośrodkach przemysłowych sprawia, że odsetek ten w Polsce bardzo powoli się zmniejsza; pozatem żydzi stają się potężnym czynnikiem w środowiskach, skąd promienuje kultura na cały kraj.

Wytworzyły się więc wielkie ogniska agitacji politycznej, wrogiej polskości i państwu, osłabiające, jedność narodową i stające się niejednokrotnie głównym sprawcą zamieszek i rozruchów, — bądź na tle ekonomicznym, bądź też politycznym.

Reasumując powyższe, staje się jawnem, że odżydzenie naszych wielkich miast i centrów przemysłowych, będzie początkiem końca pobytu żydów w Polsce.

Organizowanie własnych hurtowni, zrozumienie wśród konsumentów, szczególniej sfer robotniczych konieczności zaopatrywania się w artykuły u Polaków chrześcijan, wytworzy sytuację, która zmusi żydów do emigracji tak, jak to miało miejsce w księstwie Poznańskiem i na Pomorzu.

W Kongresówce żydów 14%, w ks. Poznańskiem 0,3%!

Zjednywajcie Nowych Prenumeratorów.

I. Wojewódzki Zjazd Krawców w Krakowie.

Brak miejsca nie dozwolił nam zamieścić szczegółowego sprawozdania z pierwszego Zjazdu mistrzów i mistrzyń krawieckich Województwa krakowskiego, bezpośrednio po jego zakończeniu. Czynimy to więc obecnie. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że Zjazd ten, który odbył się w Krakowie w dniach 28 i 29 czerwca b. r. był pierwszym zjazdem krawieckim w Krakowie i wogóle w wolnej Polsce. Ostatnie bowiem większe zjazdy mistrzów krawieckich odbywały się w latach przedwojennych we Lwowie.

Jest wielką zasługą inicjatorów, pp. Stankiewicza, cechmistrza i p. Mecnarowskiego, że zjazd ten do skutku przyszedł. Palącą bowiem było potrzebą omówić wspólnie kwestje związane z podniesieniem poziomu rękodzieła krawieckiego, na którem lata wojny i powojenne dotkliwie się odbiły. Rozpatrzenie tedy spraw zawodowych, kredytowych, podatkowych i td. było głównym punktem obrad. Wyłaniająca się nadto kwestja ustawy przemysłowej, której projekt znajduje się obecnie na tapecie obrad sejmowych, wymagała również zajęcia określonego stanowiska.

INAUGURACJA ZJAZDU.

Zjazd rozpoczął się w niedzielę 28 czerwca solennem nabożeństwem o godz. 9-tej rano, w kaplicy św. Homobona, patrona krawców. Po nabożeństwie tak goście jak i delegaci w ogólnej liczbie około 150-ciu udali się do Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Smoleńskiej 9, gdzie w serdecznych słowach powitał zjazd p. **Mecnarowski** dziękując za przybycie tak delegatom jak i gościom oraz przedstawicielom władz, Magistratu, Izby Rękodzielniczej, Handlowo-przemysłowej i Muzeum techniczno-przemysłowego. Następnie zaproponował zjazdowi prezydjum, którego skład przez aklamację przyjęto. Marszałkiem zjazdu wybrano p. **Stankiewicza** starszego cechu krawców krakowskich, zastępcą p. Blaufedera z Krakowa, prezesami honorowymi pp. cechmistrza **Sołtysa** ze Lwowa, cechmistrza **Niedzielskiego** z Tarnowa, panią **Bobrowską** i jako sekretarza p. **Malarza** z Krakowa.

P. cechmistrz **Stankiewicz** powitał zjazd imieniem cechu krakowskiego, cechmistrz pan **Sołtys** imieniem cechu lwowskiego, dr. **Czop** imieniem gminy m. Krakowa, inż. **Thor** imieniem Muzeum techniczno-przemysłowego zaś p. inż. **Król** w imieniu Izby Rękodzielniczej.

ZALEW OBCEJ TANDETY.

Referaty, jakie następnie wygłoszono dotyczyły całego szeregu najżywotniejszych dla rękodzieła krawieckiego spraw. Dano w nich wyraz obaw jakie budzić musi **zalew naszego rynku przez zagraniczną tandetę** utrącającą produkcję krajową. Stosunki pod tym względem przedstawiają się wprost katastrofalnie szerokie bowiem rzesze ukwalifikowanych mistrzów krawieckich pozbawione są pracy. Zdarzają się wypadki, że dobrzy nawet krawcy z braku roboty zwracają się z prośbą o robotę do kupców, którzy prowadzą konfekcję i roboty te wykonują po rażąco niskich cenach wyzyskiwani przez tych ostatnich. Tak n. p. za robotę płaszcza damskiego płaci kupiec dobremu krawcowi 18 zł 90 gr. a sprzedaje ten sam płaszcz za 200 do 300 złotych(!). Czeladnik żąda w miarowem krawiectwie 60 zł na tydzień lub 30 do 40 zł od ubrania, czyli za 10 sztuk otrzymuje 300 do 400 zl. które mistrz wypłaca mu na miesiąc zostawiając sobie zaledwie 100 złotych.

Nierzadkie są i takie wypadki, że komiwojażer zagraniczny z Wiednia lub Berlina przyjeżdża do miasta z wielkiemi kuframi prób i przymiarek a więc robót niewykończonych wskutek czego cło oczywiście jest tańsze i daje je do wykończenia na miejscu krawcom, którzy z powodu tego zalewu tandety nie mają roboty i robią to bezcen.

Toteż koniecznem jest stworzenie jednolitego frontu przeciw temu zalewowi obcej tandety i przeciwdziałaniu szkodliwym machinacjom zagranicznych domokrążców. Przedewszystkiem musi temu zapobiec **przyszła ustawa przemysłowa.**

W znakomitem przemówieniu poświęcił jej bliższą uwagę p. **inż. Król**. Sfery rękodzielnicze po kilku zjazdach i ankietach urządzanych w ciągu ostatnich dwu lat uzgodniły swo stanowisko i wypracowały własny projekt ustawy przemysłowej, w którym domagają się, by rzemiosło wykonywać mógł tylko ukwalifikowany mistrz po odbyciu odpowiedniej praktyki i złożeniu egzaminów, co razem składa się na „dowód uzdolnienia", by dalej, ukwalifikowane i uprawnione rękodzieło miało zapewnioną dostateczną ochronę prawną przed nieuczciwą konkurencją, by zrzeszenia rękodzielnicze (cechy) posiadały szeroką autonomję gwarantującą im rozwój tej gałęzi rękodzieła, którą reprezentują i chronią. Rządowy projekt ustawy w wielu punktach odbiega od tych zasad w szczególności tam, gdzie chodzi o koncesjonowanio niektórych zawodów (budowlany, kominiarski i t. d.) i wymagać będzie wielu jeszcze poprawek, zasadniczo jednak daje on rzemiosłu znaczne korzyści, stanowiące silną podwalinę rozwoju. Niestety z wielu stron ma on zagorzałych przeciwników i przeprowadzenie tej ustawy w Sejmie napotka na wiele trudności, zwłaszcza ze strony partji lewicowych. Za postulatami rękodzielniczemi opowiada się bez zastrzeżeń jedynie stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, sprzyja im także Z. L. N., przychylnie opowie się prawdopodobnie także i „Piast", którego stanowisko na razie nie jest dość jasne. Przedewszystkiem jednak sfery rękodzielnicze muszą stanowczo wypowiedzieć się w tym kierunku, że żądają od Sejmu ustawy takiej, jak to w projekcie rękodzielniczym zostało ustalone.

W związku z powyższymi wywodami referentów uchwalił Zjazd przez aklamację następujące rezolucje:

I. Zjazd mistrzów i mistrzyń krawieckich Województwa krakowskiego, stwierdza na podstawie prasy i informacyj osób mających styczność z wyjeżdżającemi oraz podróżującymi z zagranicy, że jedną z przyczyn bierności polskiego bilansu handlowego jest uprawiany na szeroką skalę przez cały szereg jednostek nie podlegających żadnej kontroli szmugiel różnych artykułów a zwłaszcza garderoby męskiej i damskiej. Ponieważ szmugiel ten naraża na znaczne straty z jednej strony skarb Państwa, a z drugiej godzi w interesy zawodowe tych osób, które legalnie na podstawie uprawnień przemysłowych i pod kontrolą Administracji i Izb skarbowych importują zagraniczne towary, przeto Walny Zjazd uchwala następującą rezolucję:

1) **Żądamy ścisłej kontroli nad osobami, przybywającemi z zagranicy**

2) **Żądamy ścisłego rejestrowania garderoby, a to tak przy wyjeździe z granic Polski jak i z powrotem, z tem obostrzeniem, że punkt przekroczenia granicy musi być ten sam dla wyjazdu jak i powrotu, a to celem skontrolowania ilości i jakości przewiezionej garderoby.**

3) **Żądamy wreszcie, aby urzędy celne obsadzone były dobrze wyszkolonemi i doświadczonemi siłami, któreby godności strażnika skarbu Państwa polskiego z pietyzmem przestrzegały.**

W sprawie ustawy przemysłowej uchwalono rezolucję następującą:

1) **Zjazd żąda, aby Ustawa Przemysłowa w brzmieniu wniesionem do Sejmu została uchwalona.**

2 **Zjazd oświadcza się za bezwzględnym dowodem uzdolnienia w zawodach rzemieślniczych oraz za ograniczeniem wolności wykonywania niektórych przemysłów.**

Osobną uwagę poświęcono sprawie taniego kredytu dla rękodzieła i organizacjom spółdzielczym. Kredyt — ta podstawa egzystencji i rozwoju produkcji nie istnieje dziś niemal dla sfer mniej zasobnych, jakiem jest krawiectwo. Niemniej przeto, jeżeli niema ono upaść, muszą się znaleźć środki dla uruchomienia przystępnego kredytu.

Referat odnośny wygłosił na zjeździe pan **Buraczek**, przedkładając następujące rezolucje, które jednomyślnie uchwalono:

1) **Powołać do życia zawodowe spółdzielcze kasy kredytowe, przyczem domagamy się udzielenia im przez Rząd wydatnej pomocy kredytowej.**

2) **Domagamy się, by gwarancji dla kredytów, przydzielanych spółdzielniom rękodzielniczym, udzielały instytucje samorządowe (gminy), celem uniknięcia pośrednictwa gwarancyjnego banków prywatnych.**

3) **Domagamy się, by Rząd wniósł jak najrychlej do Sejmu projekt ustawy o kredycie ulgowym dla rękodzieła w rozmiarach odpowiadających istotnym potrzebom tej tak doniosłej dla gospodarczego życia gałęzi produkcji.**

KURSA ZAWODOWE.

Sprawie kursów zawodowych poświęcił obszerny referat p. **inż. Thor**. Kursa takie odegrać mogą poważną rolę w akcji podniesienia poziomu krawiectwa. W tej myśli z inicjatywy cechmistrza p. Stankiewicza przystąpiono do zorganizowania **kursu fachowego dla mistrzów krawieckich w Krakowie**, przy pomocy finansowej cechu, a współudziale Muzeum techniczno-przemysłowego. Kurs ten rozpocznie się prawdopodobnie już z początkiem sierpnia br. W sprawie tej p. inżynier Thor wyjeżdża do Paryża dla sprowadzenia stamtąd względnie z Londynu **fachowego instruktora.**

PODATKI.

W sprawach podatkowych powzięto rezolucję tej treści:

1) **Stwierdzamy, że obowiązujący w Rzeczypospolitej system podatkowy wymaga bezwzględnie radykalnej reformy w duchu sprawiedliwego rozkładu ciężaru podatkowego pomiędzy sfery gospodarcze kraju.**

2) **Stwierdzamy, że obowiązujący system podatkowy godzi w dotkliwy sposób w interesy rękodzieła zagrażając wprost jego istnieniu.**

3) **Poleca się Prezydjum, by w tej sprawie wspólnie z innemi organizacjami gospodarczemi dążyło do poprawy stosunków w dziedzinie podatków, a w szczególności do uzyskania ulg dla drobnych lub przez wysłużonych pracowników prowadzących warsztaty rękodzielnicze.**

O REFORMĘ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Ostatnią wreszcie sprawą, którą w głębokim rzeczowym referacie przedstawił zebranym p. marszałek zjazdu cechmistrz **Stankiewicz**, była sprawa reformy szkół uzupełniających. W wyczerpującym referacie przedstawił on stan szkolnictwa tego i poddał krytyce materjał i metody nauczania. Po dyskusji uchwalono w tej sprawie rezolucję następującą:

1) **Żądamy, by Kuratorja Szkolne, przy układaniu planu nauki szkół dokształcających poszczególnych zawodów zasięgały zdania i opinji organizacyj zawodowych, t. j. cechów.**

2) **Zmniejszenia, o ile możności, rozległego planu nauczania, nie dającego się w praktyce wykonać, a pogłębiać i gruntownie przerabiać te przedmioty, które danemu zawodowi są najniezbędniejsze: a w szczególności: a) nie wprowadzać w szkołach dokształcających nauki kroju, które wprowadzają jedynie zamęt w pojęciach ucznia; b) usunięcie w szkole nauki szycia, a zastąpienie jej innym przedmiotem, gdyż praktyczne wyszkolenie daje mistrz, u którego dany uczeń pracuje.**

3) **Domagamy się tworzenia na wzór zagranicy szkół czysto zawodowych, któreby kształciły uczni rękodzielniczych aż do zupełnego uzdolnienia. Subwencjonowanie takich szkół, tworzących przez instytucje samorządowe czy organizacje zawodowe.**

4) **Żądamy, by uczenice szkół uzupełniających uczęszczały do szkoły 3 razy**

w tygodniu po 4 godziny dziennie, w godzinach popołudniowych, a nie wieczornych, gdyż powrót do domu o tak późnej porze wieczornej, wpływa ujemnie na prowadzenie się dziewcząt.

POSEŁ K. HOLEKSA O POŁOŻENIU RĘKODZIEŁA.

Na tem wyczerpano porządek obrad. Zaznaczyć należy, że w czasie zjazdu wygłosił do zebranych przemówienie p. poseł **K. Holeksa**, który stwierdził, że położenie rękodzieła, jest istotnie nad wyraz krytyczne, że jest to stan szkodliwy dla interesów gospodarczych Państwa, jednakowoż w Sejmie znajduje w pełni zrozumienie potrzeb podniesienia tego stanu i umożliwienia mu warunków rozwoju. W szczególności sprawami rękodzieła i obroną jego interesów zajęło się stronnictwo Chrześć. Demokracji, koniecznem jest jednakowoż, by same sfery rękodzielnicze drogą silnej organizacji poparły stanowisko tych posłów w Sejmie i Senacie, którzy bronią interesów rzemiosła na terenie ciał ustawodawczych.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Na zakończenie Zjazdu, wieczorem dnia 29 czerwca odbył się na cześć gości w miłym i serdecznym nastroju komers w sali „na Kotłowem". Rezultat zjazdu — skonstatować to należy — jest nader korzystny i dla rzemiosła krawieckiego, nie tylko w województwie krakowskim, ale i śląskim i lwowskim, które również wysłały swych delegatów, wskazał wiele nowych dróg poprawy bytu i rozwoju. Cech krakowski krawców urządzeniem zjazdu zasłużył się dobrze tej gałęzi rękodzieła. **Bor.**

Medal 3-go Maja.

W państwach o ustroju monarchicznym tytuły rodowe i ordery odgrywają bardzo ważną rolę. Są one wskaźnikiem, iż posiadacz tychże jest poniekąd zbliżony do dworu panującego, wobec tego „trzeba się z taką osobą liczyć". W pierwszym rzędzie liczą się z nim przedewszystkiem urzędy, dając temuż pierwszeństwo.

W państwach zaś o ustroju demokratycznym tytuły rodowe zostały przeważnie zniesione, jednak ordery pozostały. Nawet taka Sowdepja posiada ordery. Czemże zatem są ordery w tych państwach? Oto tylko zewnętrzną oznaką, iż posiadacz takiego orderu jest wybitnym czynnikiem w tym dziale — za co mu dany order przysługuje.

Przypatrzmy się medalowi 3 Maja.

Wiemy narazie o tym medalu tyle, iż jest to najniższe odznaczenie w naszym Państwie. Odznaczony zaś tym medalem może być każdy, kto szczególnie się odznaczył w swoim polu pracy.

Bezwzględnie, że wszędzie są niedomagania, boleści itp. pretensje, które jednak przy odznaczeniach miejsca mieć nie powinny, a jednak mają. Mamy na myśli przedewszystkiem odznaczenia powyższym państwowym medalem — dzieci. Odznaczenie laurem abiturienta jakiejkolwiek średniej szkoły może być poniekąd usprawiedliwione. — Odznaczać jednak uczęszczających dopiero do szkół, jak to miało miejsce przy zakończeniu roku szkolnego w b. r. — wydaje się nam to trochę dziwnie. Pochwała z Kuratorjum byłaby stosowniejszą i milsza dla ucznia jako odpowiadająca celowi.

Jak zaś przedstawia się sprawa odznaczenia medalom 3 Maja w sferach kupieckich, rękodzielniczych i przemysłowych prowadzących chlubnie swe zakłady po kilkanaście czy nawet po kilkadziesiąt lat, opłacających ciężkie podatki — jest nam aż nazbyt wszystkim dobrze znane. Rządy zaborcze, a dziś Państwa zagraniczne aż nazbyt wysoko cenily i cenią handel i przemysł, jedyne źródła potężnych dochodów będących zarazem zewnętrznymi, jakoteż i wewnętrznymi świadkami dobrobytu Państwa, udzielając szefom firm tytułu radcy handlowego czy nawet cesarskiego, który to tytuł zastępuje u nas medal 3 Maja.

Jakżeż jednak mało słyszało się o tem, jeżeli wogóle miało to miejsce, by odznaczenie to przyznane zostało komuś z tych, na których pracy opiera się przecież cały dobrobyt społeczeństwa i lwia część dochodów Państwa. — Sfery te — rękodzieło i handel, one nie domagają się odznaczeń ani orderów za swą pracę, ale przecież znamienny to objaw i wielce charakterystyczny, że odznaczeniami państwowemi tak obficie szafuje się tam nawet, gdzie tej „zasługi" trudno byłoby się dopatrzeć, że rozdaje się je... nawet niedołętnim dzieciom, a pomija się te sfery, których praca tworzy realne wartości. Jakżeż to odznaczenie traci na swej wartości i jak... już straciło!

Henryk Molicki.

——o——

Rzemiosło a moda.

Od czasów Ludwika XIV we Francji datuje się upadek mody w sensie degeneracji i zwyrodnienia. Moda zmienia ciągle szybciej formy i kształty szat codziennych i czyni praktyczność odzieży wręcz przeciwnie: niepraktyczną i uciążliwą. Kostjum Hiszpana ówczesnego był tak urozmaicony, że wymagał wielogodzinnego przygotowania. Z przedstawień teatralnych znamy te olbrzymie koła sztywnych falban dokoła szyji, te pantofle półmetrowej długości, te jedwabne dziesięciokrotne zafałdowane krótkie spodnie i te peruki olbrzymiej długości, które później wynosiły do 5 funtów ciężaru wraz z pudrem. Oto przeniosła się moda za czasów Ludwika XIV jeszcze przed wielką Rewolucją, do stolicy Francji Paryża i od tego czasu pozostał Paryż centralą międzynarodowej mody. Moda francuska owych czasów przekracza wyobraźnię nowoczesnego człowieka. Ówcześni gogusie ubrani byli w same falbanki i koronki; nic w ich ruchach i odzieży nie było naturalnem, były to istne chodzące kostjumy i szaty, wobec których blednieje najfantastyczniejszy kostjum nowoczesnej kobiety. Na koniec przyłożył sobie taki goguś jeszcze sztuczny warkocz i nosił go w chwilach nieobserwowanych w woreczku. Stąd pochodzi u nas w Polsce dość często spotykane nazwisko żydowskie Puderbeutel, jak wogóle w nazwiskach żydów polsk., przybyłych z Niemiec lub nazwanych (właściwiej mówiąc przezwanych) przez niemieckich urzędników według własnego widzimisię, tkwi dużo pozostałości starodawnych rzemiosł i mody.

Dopiero w XIX stuleciu gęsta atmosfera zwyrodnienia i mody zaczyna się rozjaśniać. Przyczyniła się do tego przedewszystkiem francuska i amerykańska rewolucja. Franklin przybrał w nowopowstałych Stanach Zjednoczonych skromne ubranie kwakerów, a za nim całe społeczeństwo amerykańskie; zaś pod gilotyną francuskiej rewolucji odpadły wraz ze zdegenerowanemi głowami i przestarzałe peruki. Prawie przez 50 lat później jeszcze miotała się starodawna moda; miotało się też i rzemiosło pod wpływem rewolucyjnych zmian całego ustroju socjalnego, pod wpływem nowej ery fabrycznej. Dawniejszy ustrój cechów stracił grunt pod nogami i rację bytu i zaczął się na nowo i w nowy sposób organizować. Odzież stała się coraz to prostsza, przedewszystkiem odzież męska przybrała kształty coraz to więcej praktyczne i pospolitsze, a działanie mody przeniosło się prawie wyłącznie w dziedzinę odzieży kobiecej. Znowu wziął tu górę smak francuski, który dotychczas panuje, chociaż i inne centrale jak Wiedeń i Berlin mają swe silne wpływy.

Natomiast rozciągła moda swe macki nietylko jak dawniej na odzież, ale też na wszystkie inne dziedziny życia codziennego, w których właśnie rzemiosło gra dominującą rolę. Nie trzeba chyba podkreślać, że niema rękodzieła, któreby nie liczyło się ze smakiem swej klienteli, smakiem, który nie jest już tylko wybrykiem chwilowej zachcianki, lecz w którym tkwi w przeważnej części jakaś praktyczna inowacja. W innych zaś dziedzinach naturalnie panują jeszcze lokalne zamiłowania, z któremi rzemiosło niemniej się liczy. Bierzmy np. handel dewocjonaljami; znanem tu jest, że prawie każda okolica polska ma swoje osobne upodobania, więc rzemieślnik lub fabrykant wyrobów krzyżowych i różańców musi z góry liczyć się z tym faktem. I liczne inne przedmioty, mają popyt w pewnych okolicach tylko wtedy, o ile mają pewien ulubiony kształt.

Rzemiosło polskie przeszło prawie te same dzieje, co całe rzemiosło europejskie. Rozkwitłe w poprzednich stuleciach, z biegiem czasu chyliło się do upadku, czego powodem była między innemi zawiść szlachty przeciw mieszczaństwu wogóle. Zawiść ta była źródłem słynnego zakazu zajmowania się szlachcie rzemiosłem, pod karą utraty klejnotu (1543). U nas niemniej jak i w reszcie Europy istniały specjalne przepisy ubierania się, co jak mówiłem, rzemiosłu było całkiem na rękę, gdyż mogło pracować na zapas. Polska, która zawsze szła za wzorem Francji, przechodziła kolejno wszystkie wybryki i upadki nietylko rzemiosła ale i mody. Z samego „Pana Tadeusza" Mickiewicza dowiadujemy się o tej manji naśladowczej, panującej w Polsce z początkiem XIX stulecia.

Dziś w wolnej Polsce prawie 800 lat [illegible] nowonem zatwierdzeniu cechów, przeżywa rzemiosło nowy okres formowania się i modernizowania w sensie ogólnoeuropejskim. Rzemieślnik zaczyna znowu, jak za starodawnych czasów, różnić się zasadniczo od robotnika, ale i od fabrykanta, jako wszechstronny artysta, ale specjalizowany w jednym kierunku, jako czynnik postępu i kultury. **bg.**

Listy do Redakcji.

Szczakowa.

WYJAŚNIENIE.

W związku ze sprawozdaniem z wiecu mieszczańskiego, który odbył się w Szczakowej 5 b. m. w sali „Sokoła" otrzymujemy od p. **Jana Pierzchalskiego**, sekretarza gminnego w Szczakowej wyjaśnienie, z którego wynika, że w czasie dyskusji o braku reprezentacji rękodzielników i kupców w radzie gminnej i w komisji szacunkowo-podatkowej oraz zażydzenia Rady gminnej **nie zabierał on głosu**, natomiast apelował tylko delegata **w sprawie krzywdy wyrządzonej emerytom b. zaboru austrjackiego przez rząd**.

Wyjaśnienie powyższe dla ścisłości zamieszczamy.

Chrzanów.

AFERA MĄCZKI.

Otrzymujemy następujące pismo:

Każda prowincja, każde miasto ma swoje sensacje. Ostatni tydzień był ciekawy a zarazem świadczący niezbyt pochlebnie o naszem tak drogo opłacanym bezpieczeństwie.

W styczniu b. r. przyjęła Rada powiatowa na podstawie odpisów dokumentów 30-letniego Tadeusza Mączkę na kancelistę. Nowy urzędnik początkowo nie mając ani ubrania ani butów otrzymał zaliczkę, a ubrawszy się od stóp do głowy, udawał wielkiego urzędnika, uczęszczał do I-szorzędnych lokali na zabawy, żył nad stan, robiąc kolosalne długi. Policja z którą żył na poufałej stopie, gdyż komendant był jego kolegą, nie dawała żadnego dozoru, bo jeżeli prawie codziennie był w komendzie lub telefonicznie się komunikował nie można było hochstaplera do żadnej brać odpowiedzialności. Od czasu przybycia Mączki zauważono, że różne osoby są inwiligowane, że różnych się śledzi, sekuje, aż nagle p. Mączkę zdemaskowano jako konfidenta Policji. Mączka bowiem jako prokurator narobił tyle kłopotów, oszustw, malwersacji, że Rada powiatowa 20 czerwca **zwolniła go z posady**, a kiedy na rozprawie sądowej o obrazę czci powiedziano p. Wraubekowi, że za oszustami obstaje, prosił za nim aby go przywrócono do służby, p. Wraubek kategorycznie zaprzeczył jednem: „Nieprawda" **i zamiast oszusta zamknąć, pozwolono mu jeszcze od 24 czerwca do 4 lipca swobodnie po powiecie bujać flakrami na koszt Rady powiatowej, podpisywać rachunki jako inżynier, ściągać podatki drogowe, gdyż miał legitymację przy sobie, tak, że oszustwa te dochodzą do 5000 zł.** Ostatnio niespodziewanie Mączka znikł i dotąd go nie ma. Prawdopodobnie wyjechał do Dąbala, który miał być jego krewnym.

Tak Pan Wraubek wywdzięczając się swemu konfidentowi, udając że o niczem nie wie, ułatwił zbrodniarzowi ucieczkę.

Jak teraz Pan Wraubek potrafi udowodnić swą niewinność, czy tak, że nie pochodzi z niemieckiej familji; **dosyć tego mamy, a każde zło się zabije samo.** P. Wraubek chwycił się drugiego

tego samego pokroju Ochmana z Trzebini, czekamy co ten znowu wyśledzi.

Rada powiatowa dotąd nie wydała żadnego ostrzeżenia ani nie podała do wiadomości, że takiego urzędnika wydaliła, dopiero skoro już wszelkie ślady za Mączką zginęły, zaczęła Policja śledcza badać tę sprawę, aby ewentualnie mieć pokrycie. **Co na to Pan Komendant okręgowy Pilch?** Jak długo będzie jeszcze panowanie p. Wraubka w powiecie? Wraubek po zawarciu polsko-żydowskiej ugody nadaje się całkowicie na kresy. **Kruk.**

Dzielni mieszczanie pomorscy!

Dowodem budzącego się uświadomienia politycznego polskiego mieszczaństwa na Pomorzu jest fakt, że poza ożywionym ruchem organizacyjnym przystąpiło mieszczaństwo pomorskie do wydawania własnego organu — miesięcznika, poświęconego sprawom polityczno-gospodarczym. Miesięcznik ten pod nazwą „Mieszczanin" wychodzi w Grudziądzu i w pierwszym numerze rzuca następujące hasła:

„Mieszczanie polscy trzymają zawsze z Bogiem. Jesteśmy katolikami i chrześcijanami. Mieszczanie polscy byli zawsze gorącymi patrjotami i narodowcami, służyli Ojczyźnie krwią i mieniem, jak świadczy o tem historja, wydając takich ludzi, jak Kiliński, Morawski, Borelowski, Marcinkowski i wielu innych mieszczan którzy wielkie dla narodu położyli zasługi. Ponieważ partje komunistyczno-żydowskie rozluźnić chcą małżeństwo i wprowadzić w Polsce rozwody, więc stajemy w obronie rodziny jako podstawy narodu.

Pomorze nadwiśl. jest przedmurzem Polski i strażnikiem morza Bałtyckiego, które łączy nas z całym światem. Jesteśmy dziedzicami Ojczyzny Piastów i Jagiellonów, żyje w pośród nas tradycja króla Bolesława Chrobrego, który w 995 roku oparł granice Polski o morze i króla Kazimierza Jagiellończyka, który odebrał Pomorze i Prusy wschodnie Krzyżakom 1466 roku.

Misjo naszą narodową spełnimy na Pomorzu z gotowością i ofiarą dla Państwa Polskiego.

Pracować będziemy w myśl ideí Chrobrego, aby odebrać Gdańsk, Odrę i Szczecin z Kazimierzem Jagiellończykiem, aby odebrać Warmję, Mazury, Królewiec i Klajpedę".

W tej pracy narodowej życzyć należy mieszczaństwu pomorskiemu „Szczęść Boże!"

NA MARGINESIE.

„Powrót taty".

Z A. Mickiewicza, wedł. wydania Wł. Grabskiego. Przep. r. d.

„Ruszajcie! — kupiec na sługi zawoła, —
Ja z dziećmi pójdę ku miastu! —
Idzie, aż zbójcy obskoczą dokoła;
A zbójców było dwunastu...

Brody golone, strzyżone wąsiska,
Ubrani w smokingi, lakiery,
Każdemu brylant na palcu rozbłyska
I tylko w rękach — mauzery!...

Skierował kupiec na nich wzrok zdziwiony,
I krzyknął: — Głupcy! O, głupcy:
— Kupca napadać? To pomysł szalony!
Czem dziś na świecie są kupcy?

Dziady bez grosza, nędzarze ostatni;
Wszystko nam wzięły podatki...
Macie tu wkoło, wezwania płatnicze,
Weźcie, jak chcecie, te datki.

Stać — do kolegów krzyknął starszy zbójca
I spędził wszystkich precz z drogi,
A wypuściwszy i dzieci i ojca:
— Idźcie — rzekł — dalej, bez trwogi!...

— Ten napad — myłka to chyba zupełna!
Za przykrość chyba z tego powodu
Idź zapłać wreszcie! — oto kiesa pełna! —
Podatek swój od... dochodu!

Informacje podatkowe.

ULGI DLA PŁATNIKÓW III. RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do rozkładania na raty III-ciej raty podatku majątkowego, nie dłużej jednak, niż do 1 październik roku bieżącego. Płatnicy, którzy nie są w stanie tego podatku zapłacić, winni podania należycie umotywowane, z podaniem przyczyn, złożyć do właściwego urzędu skarbowego.

ULGI PODATKOWE DLA OKOLIC DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ.

W najbliższym czasie zostaną opracowane przez Ministerstwo Skarbu różne ulgi podatkowe dla powodzian i okolic, dotkniętych powodzią, w zakresie podatków bezpośrednich.

ULGI „RODZINNE" PRZY PODATKU OBROTOWYM.

Przy sprawdzaniu zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1925 przez urzędy skarbowe, okazało się, że w licznych wypadkach płatnicy tego podatku w złożonych zeznaniach nie podali zupełnie lub niedokładnie ilości członków rodziny, będących na utrzymaniu płatnika. Stosownie przeto do zarządzenia Ministerstwa Skarbu, okręgi wymiarowe wysyłać będą do tych płatników wezwania o złożenie w powyższej sprawie szczegółowych wyjaśnień, popartych urzędowemi dokumentami. Ulgi dla płatników, posiadających na swem utrzymaniu członków rodziny są znaczne i należy ich nie lekceważyć, gdyż zmniejszają stopę procentową o dwa stopnie na każdego członka rodziny.

Miarodajnym jest tutaj dla władz skarbowych art. 27 ustawy o podatku dochodowym, który wyraźnie orzeka, że o ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód podlegający opodatkowaniu nie przekracza 7200 złotych znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę podatku obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny. Za członków uważa się małżonków, dzieci ślubne, nieślubne i przybrane, krewnych męża i żony w linji zstępnej i wstępnej, rodzeństwo męża i żony, oraz dzieci rodzeństwa tychże.

Jeżeli władzy skarbowej wiadome są stosunki rodzinne płatnika lub wskazane przez płatnika jego stosunki rodzinne nie nasuwają żadnych wątpliwości, to mimo braku dokumentów urzędowych, stwierdzających powyższe, władza wymiarowa zgodnie z jednym z ostatnich okólników Ministerstwa Skarbu przyznaje te ulgi płatnikowi bez żądania od niego dołączenia wymaganych urzędowych dokumentów.

OGRANICZENIE EGZEKUCJI PODATKU OBROTOWEGO ZA II-GIE PÓŁROCZE 1924 ROKU.

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo na skutek wniesionego podania przez Centralny Związek Kupców, w najbliższych dniach roześle do wszystkich urzędów skarbowych okólnik, w którym poleci egzekucję podatku obrotowego za drugie półrocze ub. r. ograniczyć do sum ustalonych przez komisję szacunkową zgodnie z opinją wydaną przy rozpatrywaniu wniesionego odwołania. To przychylne stanowisko Ministerstwa Skarbu wypływa ze słuszności, jaką posiada każdy płatnik, który wniósł odwołanie na wymiar podatku z drugie półrocze ubiegłego roku, uwzględnione na posiedzeniu komisji szacunkowej i zaopatrzone wnioskiem przychylnym komisji o uwzględnienie wniesionego odwołania.

Dotychczas, mimo zniżenia podatku już przez komisje szacunkowe, początkowo wymierzona należność była zawsze ściągana przez władze egzekucyjne. Ci płatnicy zatem, którzy wnieśli odwołania w terminie ustawowym na wymierzony im podatek od obrotu za drugie półrocze ub. r. któro te odwołania uwzględnione będą już w pierwszej instancji, to w wypadkach tych egzekucja będzie przeprowadzona do sumy ustanowionej przez komisję szacunkową odnośnego okręgu skarbowego. Reszta należności ewentualnie pobrana będzie później w wypadku nieprzychylnego załatwienia odwołania przez właściwą komisję odwoławczą. Przyznać należy, iż zarządzenie to, które w najbliższych dniach ma wydać Ministerstwo Skarbu, stanowi dużą ulgę dla płatników tego podatku, którzy dotychczas mimo, iż wnieśli odwołania zmuszeni byli podatek początkowo wymierzony w całej sumie uiścić. Podkreślić zaś należy, iż prawie zawsze wniesione odwołanie nie było załatwione przez komisję odwoławczą wcześniej, jak po upływie pół roku, co przynosiło tym płatnikom, którzy mieli za sobą słuszność, nieobliczalne straty. **(AW.)**

Kalendarz podatkowy.

Podatki bezpośrednie płatne w lipcu.

1) **Obrotowy:** Miesięczna wpłata podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w czerwcu do dnia 15 lipca bez kary.

2) **Dochodowy:** Do dnia 14 lipca połowa podatku dochodowego według złożonego zeznania władzy skarbowej bez kary.

3) **Od nieruchomości** miejskich i niektórych budynków wiejskich: Za 1 kwartał 1925 roku do 31 lipca b. r.

4) **Przemysłowy od obrotu:** Za 1 półrocze br. wg. własnych obliczeń od przedsiębiorstw sprawozdawczych posiadających świadectwa handlowe III i IV kategorji i świadectwa przemysłowe VI i VII kategorji oraz od zajęć przemysłowych, samodzielnych i wolnych zajęć zawodowych do 1 sierpnia.

5) **Dochodowy:** Od uposażeń służbowych emerytur i t. p. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

6) **Świadectwa przemysłowe** na rok 1925: Z karą 4% za zwłokę przed lustracją danego przedsiębiorstwa przez władze skarbowe.

7) **Inne:** Podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu.

KRONIKA.

Z TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE. Na miesięcznem posiedzeniu Wydziału, które się odbyło dnia 6 lipca 1925 r. w Kole Mieszczańskim, po załatwieniu bieżących spraw oraz przyjęciu kilku członków, Wydział przypomina członkom, że wkładki **przyjmuje sekretarz w Kole Mieszczańskim w niedzielę od 11 do 12 w południe oraz p. Wiadrowski przy ul.** Floriańskiej L. 7.

„PAŃSTW. SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE". Na konkursie rozpisanym z funduszu Ministerstwa W. R. i O. P. w celu zdobycia wzorów dla przemysłu, uzyskały szkoły specjalne 9 nagród w formie stypendjum i 23 inych nagród większych a mianowicie: na architekturze wnętrz stypendjum otrzymali: Kornacki, Serafin, Daunówna, inne nagrody: Kaizer i Deskowski. Na malarstwie dekoracyjnem stypendjum: Bień, Piętka, inne nagrody: Hublińska i Różański. Na grafice stypendjum: Douczak, inne nagrody: Midoniczówna, Birtusówna, Ukleja, Ratzko, Rozwadowska, Mrozińska i Mulcha. W szkole tekstylnej stypendjum: Miczyńska, Moszówna, inne nagrody: Grębska, Gutwińska, Rose, Fellówna, Pająkówna, Maftyniuk i Sasorska. Na rzeźbie stypendjum: Kaflas, inne nagrody: Majewski, Kryglar, Niemiec, Obrocajówna i Polsiński. Szkoła ogólna uzyskała 32 zakupy wzorów. Wystawa prac odbędzie się w zimie w Towarzystwie Sztuk Pięknych, po powrocie eksponatów z Wystawy paryskiej. Wpisy na nowy rok szkolny odbędą się 1 i 2 września r. b. między 9—12 w Dyrekcji Szkoły, aleja Mickiewicza 7, poczem nastąpią egzamina wstępne.

SPROSTOWANIE. W sprawozdaniu z wiecu rękodzielniczo-mieszczańskiego w Mielcu zakradła się pomyłka, mianowicie na zastępcę przewodniczącego wybrano **p. Bolesława Prynca**, a nie Dziunię, jak to mylnie podano, co niniejszem prostujemy.

Projekt ustawy przemysłowej.

DZIAŁ V.

KORPORACJE I ZWIĄZKI KORPORACYJ.

1. Korporacje.

Art. 71.

Celem spełniania zadań określonych w art. 72 mogą wykonywujący samodzielnie przemysł zrzeszać się na zasadzie postanowień niniejszej ustawy w korporacje. Przyjęcie dla korporacji innej nazwy (jak zgromadzenie, stowarzyszenie przemysłowe) jest dopuszczalne, o ile nazwa odpowiada charakterowi korporacji, jako zrzeszenia osób wykonywujących przemysł.

Art. 72.

Zadaniem korporacji jest:

1) pielęgnowanie ducha łączności, oraz utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków;

2) piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami korporacji i ich pracownikami, prowadzenie informacyjnych wykazów wolnych miejsc pracy w przedsiębiorstwach członków korporacji i poszukujących takich miejsc pracy;

3) piecza nad sprawami młodzieży przemysłowej, pozostającej w nauce u członków korporacyj, oraz rozstrzyganie sporów wynikłych ze stosunku nauki.

Art. 73.

Korporacje mogą rozszerzyć swoją działalność na spełnianie następujących zadań:

1) popieranie i urządzanie szkół, kursów, odczytów i t. p. celem wykształcenia zawodowego członków korporacji i ich pracowników, oraz uczniów;

2) tworzenie kas i funduszów zapomogowych dla członków korporacji i ich rodzin i pracowników;

3) gospodarcze popieranie przemysłowej pracy członków korporacji przez utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów surowców, półfabrykatów i wzorów, wspólnych magazynów sprzedaży, przez zakładanie kas zaliczkowych dla członków i t. p.

Uzasadnienie art. 71—73.

Obowiązujące dotychczas na ziemiach Polski ustawy przemysłowe zawierają — jak to już w ogólnej części uzasadnienia zaznaczono — przepisy w przedmiocie korporacyj przemysłowych, różniące się znacznie co do zasad ustroju tych kororacyj. Według projektu ustawy wprowadza się ogólną zasadę dobrowolnego zrzeszania się wykonywujących przemysł w korporacje (na podstawie postanowień tej ustawy) i niezmuszania zainteresowanych, ażeby wbrew swoj woli zgłaszali się na członków korporacyj. Wyraz tej zasadzie dają postanowienia artykułów 71, 75, 80 i 81. Jedyne odchylenie od tej zasady przewiduje się w art. 169 co do cechów (korporacyj rzemieślniczych), którym pozostawia się możność przekształcenia się w cechy z charakterem przymusowym. Jednak w razie przekształcenia się cechu wolnego w cech przymusowy, przymus należenia do takiego cechu dotyczy tylko rzemieślników, którzy trzymają uczniów (terminatorów) lub zatrudniają czeladników i którzy nie zostaną członkami innego cechu istniejącego w tym samym okręgu dla danego rodzaju rzemiosła.

Art. 74.

Okręg korporacji nie powinien z reguły rozciągać się poza obszar jednego powiatu administracyjnego. Na rozszerzenie okręgu na inne powiaty lub gminy, należące do jednego i tego samego województwa, wymagane jest zezwolenie władzy przemysłowej wojewódzkiej.

Na rozszerzenei okręgu korporacji na gminy lub powiaty, należące do innego województwa, wymagane jest zezwolenie Ministra Przemysłu i Handlu.

Na utworzenie kilku korporacyj dla jednego i tego samego rodzaju przemysłu z okręgami, obejmującemi jedne i te same powiaty, względnie gminy, bądź w całości, bądź częściowo, wymagane jest zezwolenie władzy przemysłowej wojewódzkiej, względnie Ministra Przemysłu i Handlu. W razie udzielenia takiego zezwolenia winny być statutowo ustalone nawy odnośnych korporacyj w taki sposób, ażeby ułatwiały odróżnianie tych korporacyj między sobą.

Uzasadnienie art. 74.

Postanowienia tego artykułu są tak zredagowane, że nie będą tworzyły przeszkód w organizowaniu korporacyj przemysłowych z okręgami mniejszemi lub większemi, niż powiat, ani utworzeniu kilku korporacyj dla jednego i tego samego rodzaju przemysłu w jednym i tym samym okręgu.

Art. 75.

Zadanie korporacji, ustrój jej zarządu i stosunki prawne członków, o ile ustawa nie zawiera w tym względzie postanowień, ustala się w statucie.

Statut musi zawierać postanowienia tyczące się:

1) nazwy, siedziby, okręgu, oraz określenia tych rodzajów i gałęzi przemysłu, dla których korporacja jest utworzona;

2) zadań korporacji;

3) przyjęcia, wystąpienia i wykluczenia członków;

4) praw i obowiązków członków, oraz sposobu wymierzania i poboru opłat (wpisowego i składek);

5) zwoływania walnego zebrania, zastrzeżonych mu spraw, oraz warunków ważności jego uchwał;

6) liczby i wyboru delegatów, jeżeli zebranie ma się składać z delegatów (art. 89);

7) składu, zakresu działania i okresu pełnienia funkcyj wydziału starszych, oraz warunków ważności jego uchwał;

8) stwierdzania uchwał walnego zebrania i wydziału starszych;

9) kontroli nad przestrzeganiem przepisów wydanych w przedmiocie zatrudnienia pomocników i uczniów, uczęszczania do szkoły dokształcającej lub zawodowej i przepisów regulujących sprawy uczniów;

10) sposobu rozstrzygania sporów wynikłych ze stosunku nauki;

11) preliminarzy i rocznych zamknięć rachunków;

12) kar porządkowych;

13) zmiany statutu, oraz uchwalania zmiany statutów dodatkowych (art. 77);

14) rozwiązania korporacji;

15) czasopisma, w którem zamieszcza się obwieszczenia korporacji.

Statut nie powinien zawierać postanowień, które są sprzeczne z przepisami ustawowemi, albo nie tyczą się zadań korporacji określonych niniejszą ustawą.

Postanowień, tyczących się urządzeń, służących do spełniania przez korporację zadań wymienionych w art. 73 L. 2 i 3, nie wolno zamieszczać w statucie głównym korporacji.

Art. 76.

Statut korporacji zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka właściwa dla miejsca siedziby korporacji. Zatwierdzenia statutu należy odmówić, jeżeli statut nie odpowiada przepisom ustawowym.

Przeciw decyzji odmownej można odwołać się do Ministra Przemysłu i Handlu w terminie czterotygodniowym.

Postanowienia powyższe stosują się także do zmiany statutu korporacji.

Art. 77.

Postanowienia tyczące się poszczególnych urządzeń do spełnienia zadań wymienionych w art. 73 L. 2 i 3 należy ująć w osobne statuty (statuty dodatkowe korporacji).

Statuty takie zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka. Przed powzięciem decyzji należy zasięgnąć opinji Rady gminnej (miejskiej), Izby przemysłowo-handlowej, a o ile rozchodzi się o korporację rzemieślniczą (cech) Izby rzemieślniczej.

Przeciw decyzji odmownej może korporacja odwołać się do Ministra Przemysłu i Handlu w terminie czterotygodniowym.

Postanowienia powyższe stosują się także do zmiany statutów dodatkowych z tem ograniczeniem, że pozostawia się uznaniu władzy przemysłowej, czy w poszczególnym wypadku można powziąć decyzję bez zasięgania opinji w myśl ustępu drugiego.

Uzasadnienie art. 75—77.

Celem ułatwienia sporządzania statutów zgodnych z przepisami ustawy zostaną opracowane wzory statutów w takiej formie, ażeby każda korporacja mogła je użyć (z odpowiedniemi zmianami i uzupełnieniami) przy uchwalaniu swoich statutów.

Korporacje przemysłowe, utworzone na zasadzie postanowień ustawy przemysłowej, są zrzeszeniami „sui generis", różniącemi się zupełnie od wszelkich innych związków i stowarzyszeń i nie podlegają także według dotychczas obowiązujących ustaw przemysłowych rejestracji sądowej. Wobec tego nie przewiduje się dla tych korporacyj rejestracji sądowej jako warunku uzyskania osobowości prawnej.

Art. 78.

Dochody i rozchody urządzeń korporacji, określonych w art. 73 L. 2 i 3 należy osobno zarachowywać, tudzież majątkiem przeznaczonym dla poszczególnych urządzeń tego rodzaju oddzielnie zarządzać. Majątku tego nie wolno używać na pokrywanie wydatków na inne cele.

Art. 79.

Korporacja jest osobą prawną, może przeto nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zawierać umowy, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywaną.

Za zobowiązania odpowiada korporacja swoim majątkiem.

Art. 80.

Na członków korporacji wolno przyjmować:

1) wykonywujących samodzielnie w okręgu korporacji przemysł, dla którego korporacja ta istnieje;

2) osoby, które w wielkich przedsiębiorstwach takiego przemysłu pracują w okręgu korporacji na stanowiskach kierowniczych, wymagających wyższej kwalifikacji zawodowej, jak dyrektorowie, kierownicy, szefowie oddziałów, werkmistrze i t. p.;

3) osoby zamieszkałe w okręgu korporacji, które w takim przemyśle pracowały, jako samodzielni przemysłowcy albo na stanowiskach kierowniczych wielkich przedsiębiorstw, pracy tej zaniechały i nie trudnią się inną pracą natury przemysłowej.

Inne osoby mogą być przyjmowane tylko na członków honorowych korporacji.

Złożenie egzaminu, jako warunku przyjęcia na członka korporacji, wolno żądać tylko w takim razie, jeżeli statut zawiera postanowienia regulujące przedmioty egzaminu i sposób egzaminowania.

Celem egzaminu winno być stwierdzenie uzdolnienia do samodzielnego wykonania zwyczajnych robót odnośnego przemysłu.

Jeżeli przyjęcia na członka uczyniono zawisłem od wykazania ukończonej nauki w przemyśle, albo od wykazania pewnego czasokresu pracy jako pomocnik, albo od złożenia egzaminu, wolno robić wyjątki od spełnienia tych warunków tylko w wypadkach ustalonych w statucie.

Od złożenia egzaminu można zwolnić starającego się o przyjęcie na członka, jeżeli wykaże, że już przed inną korporacją dla tego samego rodzaju przemysłu złożył egzamin przyjęcia.

Prawa i obowiązki członka korporacji zaczynają się z dniem doręczenia zawiadomienia o wpisaniu na listę członków.

Uzasadnienie art. 80.

Postanowieniami tego artykułu ustala się tylko, kto może być przyjęty na członka danej korporacji, nie nakłada się jednak obowiązku na korporację przyjęcia każdego, kto odpowiada warunkom, wymienionym w tym artykule i w statucie korporacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Ferka.